
Literatura a liturgia. Księga referatów międzynarodowej sesji naukowej (Łódź, 14—16 maja 1996), pod redakcją Jana Okonia, przy współpracy Magdaleny Kwiek i Marii Wichowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, s. 362.

Śledzenie związków pomiędzy liturgią, czy szerzej, religią i literaturą ma swoją bogatą tradycję badawczą. Spośród polskich prac wydawanych w ostatnim okresie niewątpliwie wyróżnia się seria *Religijne tradycje literatury polskiej* (pod redakcją Stefana Sawickiego). Kilka tomów, które funkcjonują w obiegu czytelniczym za sprawą wydawnictwa KUL-u, stanowi z pewnością lekturę atrakcyjną nawet dla wybrednego odbiorcy. Okazuje się przy tym, iż problematyka wzajemnych związków i oddziaływań religii i artystycznego piśmiennictwa jest wciąż tematem frapującym

i atrakcyjnym. Świadczyć o tym mogą kolejne konferencje organizowane przez Uniwersytet Łódzki. Po spotkaniu podejmującym zagadnienie obecności *Biblii* w europejskiej kulturze (2 tomy w 1992) i sesji naukowej w roku 1995 *(Poezja a liturgia)*, przyszła kolej na sympozjum pod hasłem *Liturgia a literatura* (maj 1996). Organizatorzy (Katedra Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych, Katedra Historii Języka Polskiego i Filologii Słowiańskiej) z łódzkiego ośrodka zaproponowali tematykę niezwykle obszerną, a przy tym ciekawą i ważną dla wielu humanistów. Nie dziwi zatem fakt, że sesja zgromadziła kilkudziesięciu uczonych (wśród nich znaleźli się nie tylko historycy literatury, lecz także teologowie, slawiści, językoznawcy, badacze folkloru i muzyki) z polskich i zagranicznych uczelni. Jako pokłosie konferencji ukazała się książka *Tekst sakralny — tekst inspirowany liturgią* (red. Grażyna Habrajska) oraz recenzowany w tym miejscu tom *Liturgia a literatura*.

Rozbieżność warsztatów badawczych poszczególnych uczonych i obszerny zakres materiałowy (od średniowiecza po współczesność) zdecydowały o wyodrębnieniu przez redaktora (J. Okoń) pięciu nadrzędnych grup tematycznych, porządkujących wszystkie referaty. Są to kolejno: *W kręgu Biblii i liturgii*, *Słowiańszczyzna i jej refleksy polskie*, *Na ziemiach Rzeczypospolitej*, *W stronę współczesności*, *Regiony — folklor*. Zaproponowany podział wskazuje, już na pierwszy rzut oka, bogactwo i rozmaitość uwzględnionej problematyki. Uświadamia wszechobecność tematyki liturgicznej w piśmiennictwie od wieków średnich po czasy nam współczesne.

Tom otwiera szkic Jacka Salija *Relacje teatralne między niebem a ziemią. Uwagi z dziejów interpretacji 1 Kor 4,9*. Przyjmując bardzo szeroką definicję „relacji teatralnych", autor stwierdza, iż „należą one do samej istoty naszej człowieczej egzystencji". Teolog dochodzi do wniosku, że przebywanie w „relacjach teatralnych" jest „ontyczną koniecznością" wyrażającą się poprzez metaforykę sceniczną w języku potocznym (przenośne znaczenia wyrazów: „aktor", „gra", „dramat", „scena", „widownia", „komedia" itp.). Przechodząc z kolei do tradycji biblijno-antycznej, badacz przywołuje pradawny topos świata jako teatru oraz jego przebogatą funkcjonalizację. Jednocześnie osią swoich rozważań czyni werset z Pawłowego *Listu*, gdzie mówi się o apostołach jako skazanych na śmierć, którzy stali się „widowiskiem światu, aniołom i ludziom". Dla Salija ów wers, będący od początku chrześcijaństwa przedmiotem kilkudziesięciu interpretacji (m.in. Tertuliana, Klemensa z Aleksandrii, Orygenesa, Jana Chryzostoma, Augustyna), jest dowodem na istnienie we wczesnym Kościele przekonania, iż doczesność wchodzi w najróżnorodniejsze relacje „z światem duchowym i niewidzialnym". Już w dobie prześladowań chrześcijan rozpoczyna się formowanie świadomości, że to właśnie Kościół (głównie za sprawą męczenników) stanowi rodzaj *spectaculum* dla „świata, aniołów i ludzi". Współczesność pozbawiła jednak w znacznym stopniu „przestrzeń pierwszych pokoleń wiary chrześcijańskiej" aspektu teatralnego. Metafizyka znikła, pozostała przestrzeń materialistów i panteistów...

Jerzy Starnawski przyjął za przedmiot badań obecność momentów liturgii mszalnej w wybranych tekstach literackich (*Tajemnice mszy świętej w oczach poetów i pisarzy polskich*). Ów, z konieczności ograniczony, rejestr objął dzieła Krzyckiego, Reja, Karpińskiego, Felińskiego, Brodzińskiego, Mickiewicza, Norwida, Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego. Przeglądowy szkic uświadamia z jednej strony rozmaitość wątków liturgicznych w dorobku polskich pisarzy, z drugiej zaś specyfikę ich funkcji w poszczególnych utworach. W interpretacji pojawił się również urzekający fragment *Wiatru od morza* Żeromskiego, uznany przez badacza za „najpiękniejszy i najgłębszy opis mszy świętej w całej literaturze polskiej".

W obręb pierwszej grupy tematycznej tomu wchodzi też szkic Łukasza Pijewskiego na temat „funkcji postaci Złego" we współczesnym polskim teatrze. Analizując rozmaite realizacje sceniczne tekstów literackich, autor skupił swą uwagę na kilku momentach uobecnienia „Złego": zstąpienie Chrystusa do piekieł, rozmowy umierającego z diabłem, rozmowy Boga z diabłem oskarżycielem, egzorcyzmy. Oczywiście wśród reprezentatywnych sztuk nie zabrakło zarówno *Historyi o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka, jak i *Dziadów* Mickiewicza. Szczególnie ważne okazują się spostrzeżenia badacza o groteskowo-komediowej roli „Złego" w realizacjach scenicznych, wynikającej ze związków tej postaci z tradycją karnawałową.

W kręgu tradycji protestanckiej należy natomiast odczytywać tekst Zbigniewa Paska (*Treści re-*

ligijne w pieśniach ewangelicznego protestantyzmu). Autor ze znawstwem kreśli znaczenie luterskiego nabożeństwa, powołując się na liczne pieśni protestanckie, treściowo determinowane przez zasadę *sola scriptura*. Rzetelna analiza tekstów pozwoliła na wyciągnięcie ważkich wniosków na temat duchowości protestanckiej, która choć odrzucała ideę „pośredników łaski", szczególnym kultem darzyła różnorodne aspekty pasji Chrystusa (np. cześć dla krwi Jezusa, imienia Boga). W związku z symboliką krwi uczony rozpatruje motywy akwatyczne w protestanckiej poezji. Jako swoiste dopełnienie części pierwszej tomu zamieszczono szkic Jolanty Nałęcz-Wojtczak o motywach liturgicznych w *Portrecie artysty z czasów młodości* Jamesa Joyce'a.

Druga, najobszerniejsza grupa tematyczna pokłosia pokonferencyjnego okazuje się bardziej jednorodna pod względem treściowym. Spośród 11 szkiców z pewnością wyróżniają się teksty trójki badaczy krakowskich: Ryszarda Łużnego, Aleksandra Naumowa i Włodzimierza Mokrego. Pierwsi dwaj skupili uwagę na tradycjach bizantyńsko-słowiańskich akatystów oraz roli tego niezwykle skomplikowanego gatunku poezji hymniczej na terenach dawnej Rzeczypospolitej. Według ustaleń Łużnego Polska zetknęła się na trwałe z formą akatystu po obu uniach w XVI stuleciu (1569, 1596). Od tego też czasu rozpoczęła się fascynacja ową strukturą, zwłaszcza zaś na polskiej części ziem ukraińskich. A i obecnie, jak dowiódł badacz, nie brak zainteresowania dla akatystu, który jednak ulega „okcydentalizowaniu", przez co staje się bliższy religijności katolickiej. Mokry natomiast stara się wyjaśnić sens „wielkanocnej jutrzni" w prawosławnej Cerkwi. Skupiając się na symbolice światła i ciemności, autor sięgnął do interpretacyjnej tradycji Jana z Damaszku, Grzegorza Teologa, Grzegorza z Nazjanzu i Jana Złotoustego. Naczelnym symbolem światła, w kontekście Bożego Zmartwychwstania, jest idea zwycięstwa Chrystusa nad „nocą śmierci i grzechu". Obca tradycji Zachodu „jutrznia wielkanocna" ma rozpoczynać Wielki Dzień Zmartwychwstania, kontrastując z ciemną otchłanią i śmiercią. Metaforyka światła obrazuje „promieniującą radością wiarę w przyszłe zbawienie".

Sylwetkę duchową Piotra Mohyły oraz jego teologiczny dorobek zaprezentował ksiądz Józef Krasiński. Warto nadmienić, iż działalność metropolity kijowskiego do dziś budzi ogromne zainteresowanie zarówno badaczy polskich, jak i ukraińskich, a to ze względu na jego związki z kulturą polsko-łacińską i przychylnym nastawieniem wobec władz Rzeczypospolitej. Jak słusznie dostrzegł Krasiński, założyciel Akademii Kijowsko-Mohylańskiej (1632) próbował „odrodzić ruską wiarę" poprzez szereg reform, między innymi, prawosławnego szkolnictwa. Oczywiście w swych posunięciach wzorował się głównie na jezuickim modelu edukacji. Ważnym spostrzeżeniem badacza okazał się wpływ katechizmów łacińskich i zachodnich teologów na główne dzieło Mohyły, mianowicie *Confessio fidei orthodoxae*. W wartościowym szkicu podkreślono też znaczenie działalności metropolity na rzecz unii z Rzymem (ekumeniczna idea Kościołów siostrzanych), której nie sfinalizowano ze względu na przedwczesną śmierć hierarchy prawosławnego w roku 1647.

O hymnograficznym obrazie Jana Nowego Suczawskiego, najpopularniejszego świętego Kościoła rumuńskiego, pisze Marzena Kuczyńska. Badaczka przypomniała fakt, iż przez znaczny okres szczątki świętego męczennika spoczywały w Żółkwi (zabrane z Suczawy przez Jana III Sobieskiego w końcu lat 80. XVII wieku). Zwrócono je dopiero za cesarza Józefa II (1783), co upamiętnia rękopiśmienna kopia „służby", przechowywana w Bibliotece KUL-u. Autor dziełka, wpisując w nie funkcję idealizującą, akcentuje zwłaszcza moment męczeństwa jako symboliczne narodziny dla świętości. W podobnym kręgu refleksji mieści się refleksja Doroty Gil, analizującej serbską poezję liturgiczną w kontekście jej powiązań ze sferą polityki.

Funkcje tradycji biblijno-liturgicznej w dawniejszych i współczesnych tekstach literatury słowackiej podjęli Martin Golema i Vladimir Patraš. Natomiast Roman Mnich dokonał przeglądu poezji słowiańskiej pod kątem wykorzystania przez wybranych twórców topiki liturgicznej (m.in. mszy, bijącego dzwonu). Okazuje się, że elementy te są obecne nawet u skrajnie lewicowego poety, jakim był Włodzimierz Majakowski. Wypowiedź Mnicha zawiera istotny wniosek na temat cech wspólnych kultury całej Słowiańszczyzny. Jako pierwszorzędną badacz wyodrębnia właśnie liturgię, Tę część zamykają referaty Grażyny Skowrońskiej-Płaczynty (motywy liturgiczne w opowiadaniach Czechowa) i Lidii Sazonowej. Zwłaszcza tekst drugi może olśnić błyskotliwością wywodu i głębią refleksji nad powieścią Bułhakowa *Mistrz i Małgorzata*. Dla interpretacji arcydzieła litera-

tury światowej autorka wprowadziła nowe a zarazem kluczowe konteksty, mianowicie cerkiewną pobożność oraz mit o diable. Badaczka widzi w powieści rodzaj tajemniczego misterium, symbolizowanego przez „bal u Wolanda", gdzie główny bohater-Szatan świadczy swoim istnieniem i działalnością czyny Chrystusa. Na owym paradoksie (bo wszak Szatan pragnie zatrzeć wszelkie ślady Jezusa) zasadza się główny sens powieści. Mit o diable został wykorzystany przez pisarza niejako „na opak", właśnie dla potwierdzenia tego, co święte i wieczne.

Część trzecia tomu obejmuje zasadniczo referaty dotyczące literatury dawnej. W problematykę struktury XVII-wiecznych procesji jezuickich w Wilnie wprowadza czytelnika Jan Okoń. Autor, na przykładzie 10 drukowanych opisów procesji (autorstwa Walentego Bartoszewskiego), słusznie konstatuje, iż „widowiska" tego rodzaju, w znacznej mierze oparte na założeniach retoryki, pełniły rolę „środka do propagowania dogmatów eucharystycznych". Jednocześnie procesje związane ze świętem Bożego Ciała „naocznie" realizowały potrydencką naukę o Eucharystii. Niewątpliwie sam kształt zewnętrzny owego „widowiska" wzorowany był, zdaniem badacza, na upowszechniających się pochodach świeckich (np. wjazdy, ingresy) i stanowił obrazową a przy tym prostą interpretację abstrakcyjnych treści dogmatu.

Coraz „modniejszą" twórczość Stanisława Grochowskiego omawiały dwie referentki. Justyna Dąbkowska, analizując *Wirydarz...*, najwięcej uwagi poświęciła lirycznemu obrazowi dzieciństwa Jezusa. Bożonarodzeniową problematykę interpretuje ona na tle patrystycznej i późniejszej tradycji teologicznej, co pozwala na wychwycenie pewnych innowacji u Grochowskiego w zakresie modelowania sylwetki maleńkiego Jezusa. We wnikliwym studium autorka podkreśla przede wszystkim somatyczne ujęcie Boga-człowieka. Wiele też miejsca zajmuje tu omówienie polifunkcyjnej symboliki gestów i zachowań Maryi i Jezusa (np. pocałunek, uśmiech). W *Wirydarzu...* Dąbkowska dostrzega „rysy reformy potrydenckiej, postulującej sięgnięcie do lamusa średniowiecznego myślenia i obrazowania". Dla Marii Wichowej Grochowski to wybitny translator o wrodzonej muzykalności, a przy tym krzewiciel jezuickiej duchowości, sprzyjającej szerzeniu się kultu maryjnego. Ksiądz Stanisław, bliski współpracownik jezuitów, wydał popularny śpiewnik maryjny zatytułowany *Rytmy łacińskie*, a będący zasadniczo tłumaczeniem średniowiecznych hymnów. Wichowa rozpatruje twórczość utalentowanego kapłana w kontekście liryki maryjnej końca XVI wieku, programowo nawiązującej do tradycji średniowiecznej. Oczywiście, bliższe „przeciętnej religijności" *Rytmy...* wskazują na znajomość przez Grochowskiego ówczesnej pobożności. Stanowią przy tym swoistą odpowiedź poety na potrzebę takich właśnie tekstów. Jak przekonująco dowiodła badaczka, „*Rytmy* są dowodem łączności ich autora i literatury epoki z dobą średniowiecza zarówno w zakresie tematyki maryjnej, jak i gatunku (hymny, godzinki), a także prostoty, bezpośredniości stylu wypowiedzi poetyckiej".

Zagadnienie kalwinizmu Daniela Naborowskiego, rozpatrywane w perspektywie jego medytacyjnych wierszy, zostało skrótowo zarysowane przez Dariusza Chemperka. Trafnie dobrane przykłady poetyckie uświadamiają, iż barokowy erudyta, dworzanin Radziwiłłów, nie był zwolennikiem „prymitywnie pojmowanej doktryny predestynacji". Jak dowiódł Chemperek, poeta łączył w wierszach idee kalwińskie z wartościami propagowanymi przez stoików. Liryczne refleksje Naborowskiego poświęcone wewnętrznej kondycji człowieka propagują takie wartości, jak „cnota, samoograniczenie, wytrwałość, prymat dóbr duchowych nad materialnymi". Przy tym wszystkim, brak jednak akceptacji dla surowej ascezy, nie dopuszczającej rozważnego korzystania z dóbr tego świata.

Halina Kasprzak-Obrębska przypomniała dwie późnobarokowe mesjady, mianowicie Wespazjana Kochowskiego *Chrystusa cierpiącego* i Wacława Potockiego *Nowy zaciąg*. Oba dzieła, spisane w drugiej połowie XVII stulecia, odzwierciedlają autorskie przemyślenia i medytacje budowane na kanwie Męki Pańskiej. Podkreślając wspólnotę źródłową pasji (tradycja ewangeliczna), autorka wskazuje na głębokie różnice tekstów, zarówno na poziomie charakterystyki postaci, jak i wpisanego w dzieło odbiorcy. O ile bowiem *Chrystus* cierpiący zawiera myśl wspólnego przeżywania Męki, o tyle poemat Potockiego ma charakter „indywidualnego przeżycia" z dominacją aktu skruchy i rachunku sumienia. Pomimo wszelkich różnic w oba teksty wpisane zostały treści umoralniające.

Jak obrazują referaty Jacka Lyszczyny i Wojciecha Kudyby, teksty liturgiczne stanowiły niezwykłą inspirację dla wielkiej czwórki romantyków polskich. I to zarówno jako wzorce gatunkowe

(zwłaszcza hymny i litanie), jak i pod względem bogactwa zawartych treści. Na tym tle wyróżnia się zwłaszcza dorobek Norwida, „wybiegający — według Kudyby — ku czasom dzisiejszym, ku dzisiejszej, posoborowej wrażliwości". Liturgią był również zauroczony Jan Kasprowicz. W świetle analizy przeprowadzonej przez Helenę Wolny pisarz, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, od czasu swego dzieciństwa stykał się z ludowym pojmowaniem *sacrum*. Chłopskie pochodzenie i doświadczenie epidemii w znacznej mierze przyczyniły się do wyczulenia Kasprowicza na problematykę moralno-religijną. W jego twórczości liturgia kreowana jest jako nieodłączny składnik ludzkiej egzystencji.

Czwarta część pracy dotyczy przejawów religijności w literaturze współczesnej. W zwięzłych szkicach poruszono tu zagadnienia wątków religijnych w dorobku Melchiora Wańkowicza (Kazimierz Wolny), motywu Eucharystii w wierszach Anny Świrczyńskiej (Barbara Ciesielska), roli cierpienia w opowiadaniach Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (Anita Borawska) i „prywatnej liturgii" Witolda Wirpszy (Zbigniew Chojnowski). W grupie tej mieści się też szkic Pawła Bortkiewicza o liturgii w polskiej literaturze łagrowej. Artykuł ten, zdecydowanie najatrakcyjniejszy w omawianej części pracy, wprowadza odbiorcę w rzeczywistość sytuacji granicznej, bo za taką trzeba uznać egzystencję w sowieckich łagrach, gdzie znajduje się jednak miejsce dla celebracji liturgii, jedynej „czynności" nie podlegającej dehumanizacji. Na granicy nihilizmu i śmierci pojawiało się zatem doświadczenie Eucharystii, niezaprzeczalna wartość, broniąca przed zredukowanym biologizmem i obłędem nienawiści.

W ostatnim fragmencie tomu zawarto tylko jeden szkic (posunięcie nie do końca umotywowane, gdyż z powodzeniem mógł się on znaleźć w drugiej bądź trzeciej części) na temat twórczości Marii Zientary-Malewskiej (katoliczki) i Michała Kajki (wyznania ewangelickiego). Joanna Chłosta snuje interesujące rozważania o religijnej odmienności poetów, których jednak łączyła wspólna niedola pruskiego jarzma i ufność w jednego Boga. Oboje, pochodząc ze wsi, walczyli na miarę swych talentów o wiarę ojców, wyrażaną w ojczystej mowie.

Kończąc ten z konieczności pobieżny przegląd materiałów pokonferencyjnych, wypada stwierdzić, że powstał kolejny, ważny tom (choć zróżnicowany w poziomie) na temat religijnych tradycji w literaturze polskiej, czy szerzej, słowiańskiej. Ukazuje on, jak wszystkie publikacje o podobnym charakterze, z jednej strony doniosłość poruszanej problematyki, z drugiej zaś niezwykłe (i nie tknięte!) obszary piśmiennictwa polskiego, które można by poddać analogicznemu oglądowi. Czy zresztą istnieje możliwość wyczerpania zagadnienia: liturgia a literatura? To temat z pewnością przekraczający ramy jednej konferencji, a jednocześnie kuszący do podjęcia kolejnych spotkań.

Na koniec jedna uwaga. Publikacji przydałaby się wnikliwsza korekta wydawnicza (ewentualnie errata), likwidująca kilkanaście literówek czy swoisty lapsus we wstępie od redakcji, przypisujący Michałowi Kajce wyznanie katolickie, a Malewskiej miano luteranki. W tego rodzaju wydawnictwach wskazany byłby również indeks nazwisk, ułatwiający tematyczną penetrację tomu.

PIOTR BOREK
